

To **historia** mało znana,  
do tej pory niesłyszana,  
bowiem w marcu tego roku  
**heca** była, moc kłopotu.

Naszą szkołę nam zamknęli,  
pracę w domu rozpoczęli.  
Pracujemy więc na zoomie,  
nie możemy bywać w tłumie.

Tu **harmider**, a tam **hałas**,  
wszyscy zawsze mówią naraz.  
Tata obok, potem mama,  
starszy brat **huczy** od rana.

A malutki mój braciszek -  
**hula**, strzela – wszyscy słyszą.  
Pani zatem zarządziła,  
bym mikrofon wyłączyła

Bo koledzy z mojej klasy  
Wyczuleni na **hałasy**  
Strzelba brata ich rozprasza  
Śmieje się całutka klasa.

Każdy działa jak kto umie,  
mama -google, ja na zoomie.  
Miłosz w piłkę grać nie może,  
uczy się o każdej porze,

czasem mu się coś zawiesza,  
tata ciągle go pociesza.  
I naprawia komputery,  
bo potrzebne w domu cztery!!

O tenisie mowy nie ma  
W całym świecie jest pandemia.  
Więc mój brat co tenis kocha  
Czasem nam po kątach szlocha.

Mały brat nie ma przedszkola  
Smutna przedszkolaka dola  
Place zabaw mu zamknęli  
W domu czuje się jak w celi

Więc rozrabia, zamęt sieje  
Nie rozumie co się dzieje.  
Nasz kochany przedszkolaczek  
Też za kolegami płacze.

Mama ostro przesadziła  
Gdy w niedzielę zarządziła,  
Że nie idę do kościoła,  
Bo zamknięty – tak jak szkoła.

Msza z youtuba, ołtarz w domu  
Łzy roniłam po kryjomu.  
Nawet kiedy Święta były  
Tylko online się modliłam.

Chociaż potraw było wiele,  
nie święciliśmy w kościele.  
I nie było rezurekcji -  
tak jak w szkole nie ma lekcji.

Zamiast być u Babci w Święta  
To na zoomie są wnuczęta.  
To przesada – powiem szczerze.  
Dziadka widzieć w komputerze.

Babcia płacze, dziadek smutny  
Przez wirusa los okrutny  
Pusto przy świątecznym stole  
Nawet strach dziś wyjść na pole.

Z kuzynkami spotkań nie ma,  
Bo wiadomo- jest pandemia.  
Zamknęła je ciocia w domu  
Nie pozwala wejść nikomu.

Komunia jest przełożona  
Chodzę zatem tak zmartwiona!  
Kiedy Jezus przyjdzie do mnie?  
Bo chciałam tak ogromnie...

Każdy zdalnie dziś pracuje,  
nawet gdy się kiepsko czuje.  
Dziwne czasy nam nastały  
I zwariował świat nasz cały.

Zamiast na sportowej **hali**,  
wszyscy w piłkę online grali.  
Zero spotkań z kolegami,  
**herbat** z koleżaneczkami.

Nawet **harcerz** niespodzianie  
zbiórkę online miał w programie.  
W górach **halny** z **hukiem** wieje  
No I nie wie co się dzieje,

że turystów tam nie widać,  
nikt nie może tańczyć, pływać.  
Nawet **hipopotam** w zoo  
już nie widzi gapiów wkoło.

Wszyscy w domach siedzą grzecznie,  
bo na polu niebezpiecznie.  
Jak **hobby** realizować,  
gdy się w domu trzeba chować?

W końcu lasy otworzyli,  
więc choć czasem nie mam siły,  
biorę swoją **hulajnogę**  
I codziennie ruszam w drogę.

Tam podziwiam piękne drzewa  
Słucham jak skowronek śpiewa.  
Oprócz tego na podwórku  
**Huśtam** się na mocnym sznurku.

Na **huśtwace** często siadam  
I z mamusią swoją gadam.  
Tęsknię bardzo za swą szkołą,  
za Karolcią i za Olą,

za dwoma Nataleczkami  
I innymi dziewczynkami.  
Co dzień podczas zasypiania  
Myślę o dawnych spotkaniach.

Tęsknię też za naszą Panią,  
na zoomie to nie to samo.  
Zróbmy wszystko moi mili,  
by te czasy się skończyły.

Wszyscy o higienę dbajmy,  
mądrych zasad przestrzegajmy,  
by wirusa przegnać **hen**,  
niech to będzie tylko sen.

Jutro w szkole się spotkajmy ,  
lekcje razem zaczynamy.  
Niechaj **hałas** nasz wesoły,  
brzmi na korytarzach szkoły.

Wirusowi się nie dajmy  
Razem dziś go pokonajmy!  
W nas jest wszak ogromna siła!  
Ona dzisiaj zwyciężyła!

Niech normalne życie wraca,  
niechaj będzie szkoła, praca,  
niech się dzieci spotykają,  
niech na buziach uśmiech mają!

Natalia Mucha III a